

Papieski ceremoniarz: Komunia na klęcząco i do ust nie jest tylko osobistą preferencją papieża

„Jeśli Ojciec Święty coś proponuje, to nie jest to jedynie przejaw osobistych preferencji, lecz wskazywanie kierunku całemu Kościołowi” – mówi papieski ceremoniarz ks. Guido Marini odpowiadając na pytanie o papieską „reformę reformy liturgicznej”.



Wielki krucyfiks pośrodku ołtarza, udzielanie komunii na klęcząco i do ust, a także sprawowanie Eucharystii tyłem do ludzi w zabytkowych kościołach i kaplicach – to "innowacje", które podczas sprawowania przez Benedykta XVI Mszy Świętych zaczęły niepokoić zwolenników posoborowej formy. Papieski ceremoniarz odniósł się do tych "innowacji" w wywiadzie dla amerykańskiego tygodnika „The National Catholic Reporter”.

- Do stylu obecnego Papieża należy bardziej proponowanie niż narzucanie czegośkolwiek. Jednakże, jeśli Ojciec Święty coś proponuje, to nie jest to jedynie przejaw osobistych preferencji, lecz wskazywanie kierunku całemu Kościołowi - powiedział prał. Guido Marini, cytowany przez Radio Watykańskie.

Tzw. reforma reformy liturgicznej to coś, czego od Papieża o raczej tradycjonalistycznej wizji liturgii oczekiwało wielu konserwatystów. Te oczekiwania, przynajmniej w radykalnej formie, jeszcze się nie spełniły. Zdaniem papieskiego ceremoniarza, gwałtowne reformy nie są dzisiaj możliwe, ze względu na czasy i realia, w jakich żyjemy.

Jego zdaniem, właśnie z tego powodu Papież obiera drogę przykładu, licząc, że to co proponuje zostanie rozważone i przyjęte, przeniknie do mentalności Kościoła, będzie kształtowało jego atmosferę. Niewykluczone, że to co dziś jest propozycją, z czasem stanie się normą dyscyplinarną – dodaje prał. Guido Marini. – Najpierw jednak trzeba zmienić klimat i kulturę, a dopiero potem legislację, choć i ta odgrywa swoją rolę w kształtowaniu kultury.

Zapytany o znaczenie pojęcia „reforma reformy” papieski liturgista przypomniał, że ma ono już długą tradycję i było używane również przez kard. Josepha Ratzingera. Nie chodzi, jak zaznaczył, o wycofywanie się z soborowych reform, ale ich dalszą, lepszą realizację.

Odnosząc się z kolei do motu proprio *Summorum Pontificum*, którym Benedykt XVI przywrócił możliwość sprawowania tzw. Mszy trydenckiej, ks. Marini przypomniał, że posoborowa i przedsoborowa forma liturgii mogą się nawzajem ubogacać. I dlatego ważne jest – podkreślił - by ich bezkonfliktowe współistnienie weszło do codziennego życia Kościoła.

AJ/RV

Źródło informacji: FRONDA.pl